

**Sygn. akt: WO 11/14**

## **OPINIA**

Dnia 12 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Tomczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Steckiewicz

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie szer. rez. S. C. skazanego wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 18 października 2010 r., za przestępstwo z art. 231 § 2 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na posiedzeniu w dniu 12 listopada 2014 r., prośby S. C. z dnia 21 sierpnia 2014 r. o ułaskawienie

**z a o p i n i o w a ł:**

**skazany S. C. na ułaskawienie nie zasługuje.**

### **UZASADNIENIE**

Wojskowy Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 18 października 2010r. skazał S. C. za popełnienie trzech przestępstw, w tym za przywłaszczenie powierzonego mu mienia funduszu socjalnego Wojskowego Biura Emerytalnego w [...] w kwocie wysokości co najmniej 229 090 zł. Sąd Najwyższy, zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji,

orzekł środek karny w postaci degradacji za przestępstwo z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Dnia 21 sierpnia 2014 r. skazany S. C. wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z kolejną prośbą o ułaskawienie w zakresie środka karnego w postaci degradacji, orzeczonej wyrokiem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. (WA 47/10), podnosząc, że finansowe konsekwencje degradacji uniemożliwiają mu spłatę zasądanego odszkodowania, grzywny oraz kosztów sądowych i oskarżając wymiar sprawiedliwości o psychiczne i fizyczne dręczenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Mając na względzie treść z art. 563 k.p.k., Sąd Najwyższy, wydając opinię, wziął pod uwagę zachowanie się skazanego po wydaniu wyroku, rozmiar wykonanej już kary, stan zdrowia skazanego i jego warunki rodzinne, naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, a przede wszystkim ewentualne zajście szczególnych wydarzeń już po wydaniu wyroku – które uzasadniałyby zastosowanie wobec skazanego ułaskawienia.

Żadna z okoliczności, zbadanych przez Sąd w niniejszym postępowaniu, nie przemawia za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku skazanego o prawo łaski. W szczególności postawa skazanego, już po wydaniu wyroku, wskazuje na roszczeniowość i tendencje do obciążania wymiaru sprawiedliwości konsekwencjami własnych, złych wyborów – a więc niezrealizowanie celów kary. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przyczyną obecnej, trudnej sytuacji życiowej skazanego jest nie, jak sam twierdzi, okrucieństwo polskich sądów, a odpowiedzialność karna, którą sprawiedliwie poniósł w związku z prowadzoną przestępczą działalnością.

Skazany upatruje jedynej możliwości zmiany swojego położenia w akcie łaski, który, niejako, anulowałby dolegliwe dla niego konsekwencje kary – w szczególności związane z orzeczoną degradacją. Pomija przy tym jednak, że z własnej inicjatywy wyzbył się majątku w okresie toczącego przeciwko niemu postępowania i ma dzieci, od których należy mu się wsparcie materialne. Przemilcza też treść umowy darowizny z dnia 8 października 2004 r., gwarantującej mu miejsce zamieszkania. Nie można więc zasadnie przyjąć, iż

skazany nie ma szans na samodzielny zmianę swojej aktualnej sytuacji materialnej a, jeśli tak się nie dzieje, wynika to wyłącznie z braku jego inicjatywy.

Ponadto, trzeba wziąć pod uwagę, że skazany nie naprawił dotychczas wyrządzonej szkody ani nie uiścił grzywny. Brak środków na zaspokojenie tych roszczeń stanowi wyłącznie oczywistą konsekwencję jego wcześniejszych, przemyślanych rozstrzygnięć majątkowych i nie może stanowić argumentu za darowaniem mu kary. Ewentualne działania skazanego ukierunkowane na poprawę jego sytuacji finansowej z pewnością umożliwiłyby uregulowanie tych zadłużeń – przynajmniej w większym zakresie niż obecnie.

Wreszcie, nie wystąpiły w przedmiotowej sprawie żadne szczególne wydarzenia po wydaniu wyroku, uzasadniające zastosowanie wobec skazanego prawa łaski z uwagi na względy sprawiedliwościowe lub humanitarne. W tej sytuacji należało uznać, iż S. C. na ułaskawienie nie zasługuje.